

Sudan — Brzmienie ciszy

Autor: [Komitet Wykonawczy JUST](#)

Global Research, 8 lipca 2026 r.



W Sudanie trwa ogromny kryzys humanitarny. Niektórzy określają go jako najpoważniejszy kryzys humanitarny ostatnich czasów.

Najbardziej dotkliwym przejawem tego kryzysu jest masowy głód. 825 000 dzieci stoi w obliczu skrajnego, ostrego głodu. Rządy niewiele zrobiły, aby złagodzić kryzys. Ludzie wkroczyli do akcji, aby pomóc. Powstały kuchnie społeczne. Pielęgniarki, nauczyciele i sąsiedzi są na czele tych działań.

Międzynarodowy Ruch na rzecz Sprawiedliwego Świata (JUST) dołącza do innych organizacji apelujących o darowizny na utrzymanie tych kuchni. Można wesprzeć finansowo organizację Avaaz, która wykonała niesamowitą pracę, odpowiadając na to humanitarne wyzwanie.

Ale samo zbieranie funduszy nie wystarczy. Wojna, która jest przyczyną tego kryzysu, musi się skończyć.

Wojna toczy się między dwiema grupami, jedną powiązaną z sudańskimi siłami zbrojnymi, a drugą, frakcją separatystyczną, której niektórzy przywódcy również byli powiązani z siłami zbrojnymi. **To konflikt o władzę. Konflikt rozpoczął się w kwietniu 2023 roku i do tej pory pochłonął ponad 150 000 ofiar.**

Obie grupy cieszą się poparciem społecznym. Obie mają też poparcie zewnętrzne. W obu obozach były ofiary.

Podjęmowano próby rozwiązania konfliktu poprzez mediację. Jak dotąd nie przyniosło to żadnego postępu.

Być może więcej grup i osób powinno zabrać głos. Zwłaszcza na Globalnym Południu, bardzo niewiele głosów wzywało walczące strony do zaprzestania rzezi. Niektóre grupy społeczeństwa obywatelskiego na Globalnej Północy wyraziły zaniepokojenie. Jednak ogólnie rzecz biorąc, to cisza dominuje w konflikcie.

Jednym z głównych powodów, dla których grupy społeczeństwa obywatelskiego i ruchy obywatelskie nie zabierają głosu ani nie podejmują działań w przypadku konfliktów zbrojnych w innych krajach, jest poczucie, że niewiele mogą zrobić. Ponieważ głównymi aktorami w tych konfliktach są często rządy lub inni wpływowi gracze, poczucie bezradności wśród zwykłych obywateli kraju, w którym toczy się konflikt, lub w innych krajach, jest często powszechne.

Milczenie zwykłych kobiet i mężczyzn nie zmniejsza intensywności konfliktu.

Nasze milczenie nie zmniejsza liczby ofiar konfliktu ani skali i zakresu zniszczeń i dewastacji. Wręcz przeciwnie, jeśli więcej osób i grup, zwłaszcza w innych krajach, będzie prowadzić kampanię na rzecz zakończenia wojny w danym kraju, całkiem prawdopodobne, że faktyczni bojownicy to zauważą. Można na przykład argumentować, że to właśnie wtedy, gdy sąsiedzi Wietnamu i Indochin stali się głęboko zaniepokojeni wojną w tym regionie, państwo agresor, a mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki, zaczęło ponownie analizować niektóre ze swoich strategii. Oczywiście, to po tym, jak worki z ciałami poległych amerykańskich żołnierzy zostały sprowadzone do ojczyzny, zarówno opinia publiczna, jak i rząd USA zmieniły swoje stanowisko w sprawie tej daremnej, bezsensownej wojny.

W przypadku Sudanu nie będzie worków na zwłoki, które powrócą do USA. **Sudan jest jednak dramatycznym przykładem całkowitej bezsensowności wojny.** Nie zdziwiłbym się, gdyby pod koniec tej wojny niektórzy z jej głównych bojowników zdali sobie sprawę, że wojna przyniosła ludziom jedynie ból i cierpienie. Tak właśnie stało się w przypadku Libanu. Po długiej wojnie domowej, która trwała dekady temu, niektórzy z jej głównych aktorów doszli do tragicznego wniosku, że wojna przyniosła jedynie śmierć, zniszczenie i spustoszenie.

Czy w Sudanie i innych krajach bezpośrednio i pośrednio zaangażowanych w konflikt jest wystarczająco dużo kobiet i mężczyzn o silnym charakterze i cnocie, aby ocalić kraj, który kiedyś był ostoją całego kontynentu afrykańskiego?